GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 212. — W Srodę dnia 11. Września 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Z nad granicy Wołosko-Tureckiéj.

Dnia 9 Sierpnia.

Onegdaj powrócił tu Prezes Kisseleff. Wyjedzie on podobno już w ciągu przyszłego tygodnia do Petersburga. Generał Sacken mający tu zostać na miejscu jego, nagle bardzo zachorował. Sekretna, ale nadzwyczajna czynność w biurach tutejszych, zmiana sztafet i gońców, wyjazd Pana Butenieff z Konstantynopola, Prezesa stąd — wszystko to każe się domyślać, że ważne się toczą układy i że może ustąpienie wojska rossyjskiego z Xięstw wkrótce nastąpi. — Z Besarabii donoszą, że cholera tamże znowu wybuchła, postępując zwyczajną swą drogą z nad linii kaukaskiéj.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Sierpnia

O odpowiedzi, danéj na sessyi Izby niższéj angielskiéj d. 25. m. b. przez Lorda Palmerston (patrz Nr. 209. Gaz. Poznańskiéj) gazeta Quotidienne następujące dzisiaj zawiera rozumowanie: „Kiedy Lord Palmerston sam wyznaje, że Anglia się wymówiła z interwencyi na korzyść W. Porty, nie dajeż on tém samém do poznania, że Anglia pierwszeństwa na Wschodzie Rossyi ustąpiła? Z jakąż ostróżnością nie wyraża on zdania swego o gabinecie Petersburskim i wmieszaniu się onego, jakiémże milczeniem nie okrył on traktatu między gabinetem rossyjskim i W. Portą zawartego, uniewiniając się, że go jeszcze urzędownie nie zna! Wszystko to dowodzi, na czyjéj stronie teraz w Europie przewaga, które państwa się wznoszą, a które upadają. Słabość reformowanéj Anglii nigdy się wybitniéj nie objawiła, jak w owych rozprawach parlamentowych. Lord Palmerston jawnie się przyznał, że gabinet W. Brytanii, niegdyś najwyższy sędzia w rozstrzyganiu ważnych pytań europejskich, teraz na tém przestaje, że rozwijaniu się spraw wschodnich, w których główny powinien był mieć udział, przypatrywał się jako nieczynny świadek. Jeśli sposób tłomaczenia się i postępowanie Ministeryum Grejowskiego przy téj sposobności z czynami i wystąpieniem Kanningskiego Ministeryum względem spraw Grecyi porównywamy, jeśli oraz zważymy na wypadek missyi Xięcia Wellingtona do Petersburga (który się nie wzbraniał służyć ojczyznie, lubo ówczesne Ministeryum przeciwnéj było barwy politycznéj), natenczas zniewoleni jesteśmy wyznać, że Rossya olbrzymiego nabyła wpływu, stanąwszy na czele sprawy monarchicznéj, zaś Anglia osłabła i upada, odkąd stanęła pod banderą rewolucyjną.“

Wczoraj wyjechała także Królowa Jéjmść,

Xiężna Adelaide, młode Xiężny i Xiężniczki do Cherbourga.

W Tuileryach urządzają pokoje na przyjęcie Królestwa Belgijczyków, którzy tu oczekiwani po powrócie rodziny królewskiéj z Cherbourga.

List z Cherbourga pod dn. 29. m. b. donosi: „Eskadra pod wodzą Kontre-Admirała Makkau na przystani tutejszéj stojąca, złożona z trzech fregat, trzech korwet i dwóch brygów, zostanie przez Króla podczas pobytu jego w porcie tutejszym oglądaną i przedsięweźmie małą wycieczkę na morze. Czekamy tu jeszcze kilku mniejszych okrętów wojennych, które w obrotach i manewrach okrętowych udział mieć będą. Yachty angielskie i irlandzkie jeszcze nie przybyły; zawiną zapewne tu d. 31. Wydano rozkaz, aby Lorda Yarborough, Prezesa klubu Yachtów, z orszakiem całym jak najgrzeczniéj i jak najwspanialéj przyjęto."

Jako niezawodną wiadomość głoszą dzisiaj wedle listów z Londynu pod dn. 29. m. b., że 5000 wojska angielskiego wkrótce z Kork do Portugalii popłynie.

Gazeta Temps zawiera: Przy domniemaniach do których obecne położenie Portugalii powód daje, zdaje się wielka część polityków mało zważać na osobisty charakter i sposób myślenia saméj Donny Maryi. Od czasu przybycia swego do Europy, dała Xiężniczka ta, chociaż jeszcze jest małoletnią, nader liczne dowody dobrego sposobu myślenia i rzadkiéj mocy duszy. Ona to sama opierała się ciągle przedstawieniom, aby oddała rękę swą stryjowi Dom Miguelowi i ona sama przeciwna była ciągle zmianom, jakie Dom Pedro zamyślał uczynić w ustawie zasadniczéj. — Od półtora roku nader często słyszeliśmy o tém, iż Xiążę Nemours przeznaczony jest na przyszłego jéj małżonka. W téj mierze to tylko nadmienić musimy, że ustawy portugalskie nie dozwalają Królowéj obierać sobie za małżonka obcego Xięcia. Musiałaby w téj mierze nastąpić zmiana w odwiecznych prawach państwa tego; a do tego musiałyby wprzódy być zwołane stany Królestwa.

Rząd odebrał wiadomość, iż General Voirol, dowodzący w Algierze, wysłał Kapitana Lamorciere do Coleah, celem zwiedzenia tamecznych okolic i zapewnienia środków utrzymywania związku z Blida przez równinę Metidiah. Wspomniony Kapitan doznał dobrego przyjęcia tak od mieszkańców w Coleah, jakoteż od pokolenia Hadgouter, które szczególniéj życzyło sobie wejść w układy z Administracyą francuzką. Pułkownik inżenierów Leurercier został wysłany do Boutfarich, celem ułożenia się z krajowcami względem naprawy licznych mostów między rzeczoném miastem i Algierem. Obadwa ci oficerowie wrócili do Algieru w towarzystwie Arabów, którzy okazali nader spokojny sposób myślenia.

Wychodzący w Nantes dziennik Ami de la Charte żąda, aby miastu Bourbon-Vendée nadano znowu nazwisko Napoleonville. Rada municypalna tameczna miała się oświadczyć za tą odmianą nazwiska; toż samo uczyniła Rada departamentowa, która niedawno posiedzenia swoje ukończyła. Monarcha przychyli się zapewne do tego życzenia.

Słychać znowu o upadku Ministeryum Pana Zea Bermudez w Hiszpanii, co dziennik Temps przyrównywa do pochylonéj wieży w Pizie, która zawsze grozi obaleniem, lecz ciągle stoi.

Z dnia 30. Sierpnia.

Dzisiaj zrana mówią tu dużo o liście, pisanym przez jednego z towarzyszów Króla z Evreux, w którym piszący donosi o zmianie ministeryalnéj, mającéj nastąpić zaraz po powrócie Króla. Marszałek Gérard miał zostać Prezesem rady bez teki, Marszałek Maison Ministrem wojny, Hr. Molé Ministrem spraw zewnętrznych, Pan Bérenger W. Zachowawcą pieczęci, P. Odilon-Barrot Ministrem spraw wewnętrznych, P. Sappey Ministrem handlu a P. Thiers Ministrem skarbu; zaś Pan Barthe, oraz Prefektowie w Lugdunie, Lille i Rouen, mają być wyniesieni na godność Parów Francyi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Sierpnia.

Wyjątek z mowy, którą Król zamknął posiedzenia teraźniejszego Parlamentu, dotyczący się spraw zewnętrznych, brzmi w sposób następujący:

„Odbieram ciągle od Sprzymierzonych moich i od wszystkich Monarchów zagranicznych zapewnienia przyjaznych chęci onych.

„Żałuję, żem jeszcze nie jest wstanie oznajmić Panom, iż ostateczne uskuteczniono załatwienie spraw holendersko-belgijskich; ale układy, które wspólnie z Królem Francuzów w przeszłym Maju z Królem Niderlandów zawarłem, zapobiegają odnowieniu kroków nieprzyjacielskich w Niderlandach i podają takim sposobem nową rękojmią dla powszechnéj trwałości pokoju.

„Ostatnie wypadki w Portugalii zaszłe spowodowały Mię do powtórnego zawiązania dyplomatycznych stosunków moich z wymienionêm Królestwem; zawierzytelniłem Posła przy dworze Jéj Najwierniejszéj Mości Donny Maryi.

„Bądźcie Panowie przekonani, że z upragnieniem wyglądam téj chwili, w któréj Monarchia Portugalska, przez koléj lat przez wę-

zły przymierza i najściślejsze węzły interesu z Anglią połączona, znowu dostąpi stanu swobód i pokoju i osiągnie dawniejszą swoję pomyślność.

„Nieprzyjazne kroki, które spokojność w Turcyi naruszały, doszły do ostatecznego końca, a Panowie raczcie być przeświadczeni, że uwaga moja bacznie na każdy zwrócona wypadek, któryby teraźniejszą lub przyszłą niepodległość owego państwa mógł upośledzać.“

Posiedzenie onegdajsze (d. 28. m. b.) Izby niższéj powtórnie sprawom politycznym poświęcone było. P. T. Attwood oświadczył, iż kroki rządu względem Portugalii wielce go zadowolniają, ale w każdym innym względzie niekontent bardzo z zewnętrznéj polityki gabinetu angielskiego. Co się tyczy spraw tureckich, to pospolitém mniemaniem, że Rossya tak zręcznie wystąpiła, iż nawet groziła gabinetowi W. Brytanii. — Mowca przełożył w końcu rozprawy swojéj Ministrom następujące pytania: Czy to prawda, że Holandya niedawno temu zawarła traktat z Zjednoczonemi Stanami Ameryki, przynoszący uszczerbek interesom Anglii? Z jakich przyczyn odmówił rząd W. Porcie żądanéj przez nią w miesiącu Sierpniu pomocy? Czy zacnemu Lordowi co wiadomo o ofiarowanych przy téj sposobności korzyściach dla Anglii ze strony Baszy Egiptu? Czy missya Lorda Durhama wydała pożądany skutek? — Odrzekł Lord Palmerston, iż tuszy sobie, że zacny członek nie poczyta tego za obrazę, jeśli na kilka z tych pytań nie da odpowiedzi, kiedy wyjaśnienie onych z powinnością Ministra się nie zgadza. O traktacie przez Holandyą z Zjednoczonemi Stanami zawartym nic zgoła nie wie, nie jest przeto w stanie, dać jaką w téj mierze deklaracyą. Co się tyczy przyczyn, któremi rząd powodowany wymówił się z zażądanéj przez Sułtana pomocy, to powinien tu nasamprzód sprostować błąd. Gazety donosiły, iż przy obradach ostatnich powiedział, że o pomoc tę w Sierpniu proszono. To jednak fałszem; Porta udała się z tą prośbą do rządu angielskiego w Październiku. Nie chcąc w szczegóły wchodzić, przypomina tylko zacnym członkom, że Anglia naówczas się była wdała w operacye morskie na morzu północném i nad brzegami Holandyi, że równocześnie zniewoloną była utrzymywać siły zbrojne nad brzegami Portugalii, tak dalece, iż bez zapytania u Izby niższéj gabinet nie był w stanie, wysłać eskadrę na morze Śródziemne, mogącą ocalić Portę i odpowiadającą godności Anglii; ponieważ zaś Izba w téj porze sessyi nie odbywała, niepodobną było dla rządu, przychylić się do żądania W. Porty. Powtarza on (Lord Palmerston) oświadczenie swoje już dane, że Anglia przez pogróżki Rossyi zastraszyć się nie dała. Przeciwnie uważa, że Poseł rossyjski, podczas kiedy się nad petycyą Sułtana zastanawiano, gabinetowi urzędownie oświadczył, że Rossya, którą interessa i spokojność Turcyi wielce obchodzą, kontentąby była, gdyby Anglia pomocy Sułtanowi udzieliła. — Co się tyczy domniemanych układów z Baszą Egiptu, to zacny członek bardzo ciemno się wytłómaczył. Więc Izba mu (Palmerstonowi) przebaczy, jeśli tyle tylko powie, że ponieważ owa wojna była wojną poddanego z Monarchą, sprzymierzonym z Anglią, byłoby niesłuszną, w jakiekolwiek z Baszą wchodzić ugody; nie traktowano przeto też z nim w żadnym względzie. — O missyi Lorda Durhama publiczność mylne bardzo ma wyobrażenie. Owczesny Poseł angielski przy dworze Petersburskim z powodu nadwątlonego zdrowia opuścił był miejsce swoje i zanim drugiego mianowano, Lord Durham już się był udał w podróż. Nie miał on sobie poleconych szczególnych instrukcyi, lecz dotyczyły się one wszystkich punktów polityki europejskiéj, względem których Anglia z Cesarstwem Rossyjskiém zostaje w styczności. Szlachetny Lord wypełnił poleconą sobie missyą tak zręcznie i w sposób tak zaspakajający, iż pozyskał zadowolenie Monarchy i kolegów swoich. — Hr. Orłow nie przybył do Anglii z dyplomatyczną missyą; w Hadze miał on takową, ale w Anglii uważano go tylko za znamienitego gościa.

Pan O'Connell bawił parę dni w tutejszéj stolicy; przybył zaś z deputacyą kupców dublińskich, która z powodu spalenia komory celnéj w Dublinie miała rozmowę z kilku członkami Ministeryum. Onegdaj wyjechał Pan O'Connell napowrót do Irlandyi.

Rozmaite wiadomości.

Ludność Londynu w 1750. roku wynosiła 679,250, w 1801. r. 900,000, teraz zaś, z przedmieściami, stolica ta liczy półtora miliona mieszkańców.

Muzeum w Perpignan otrzymało w darze formę glinianą kości z głowy zaginionego gatunku słonia południowego, (Elephas meridionalis). Porównywając ją anatomicznie z podobną kością słonia, teraz znajomego, wnieść należy, że zaginiony gatunek miał około 25 stóp wysokości, przy odpowiedniéj

długości i tuszy; to kolosalne zwierzę musiało ważyć 15.000 funtów, i spożywać na dzień od 800 do 900 funtow pokarmu. Nic podobnego teraz nie znajduje się na ziemi, gdyż słoń azyatycki, czyli indyjski, nazwany przez Linneusza największym (Elephas maximus), rzadko dorasta 12 stóp wysokości.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu dysmembracyi folwarku Zalasewa pod Swarzędzem w Powiecie Poznańskim nastąpionéj, 22 sztuk gruntu do dawniejszego folwarku Zalasewa należące, nad granicą rol miejskich Swarzędzkich i wsi Jasina leżące, utworzono, które w terminie

dnia 20. mieś. bież.

zrana od godziny 9téj do godziny 12téj w domu JPana Burmistrza Browena w Swarzędzu przez Assessora Król. Regencyi Wielmożnego Naumana drogą licytacyi sprzedane być mają.

Grunta te alternative, tak pojedyńczo w rozległości od 10 do 12 morgów Magdeburskich, jak też niektóre z nich razem połączone w 4ch większych posadach wieśniackich, na sprzedaż wystawione zostaną.

Przyderzenie wedle wyboru Kommissarza naszego za podanie najwyższe w terminie w jeden lub drugi sposób nastąpi.

Po odbyciu terminu i po wypłacie nastąpionéj wkupnego wedle warunków licytacyi natychmiast uiścić się mającego gruntu, nabywcom niezwłocznie oddane zostaną.

Mappa, na któréj grunta oznaczone znajdują się, wykaz tychże z taxą do niego dołączoną i warunki licytacyjne, przed terminem u JPana Burmistrza Browena w Swarzędzu przejrzanemi być mogą.

Poznań, dnia 1. Września 1833.

Królewsko-Pruska Regencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 19 Sierpnia r. b. znalezione zostało w rzece Warcie w okolicy Piotrowa pod Poznaniem dziecko płci żeńskiéj utopione.

Podług uskutecznionéj obdukcyi okazało się że dziecko to po narodzeniu swojém żywo w rzekę wrzucone, a przez to uśmiercone zostało.

Ponieważ matka tegoż dziecka ani sprawca tego czynu złośliwego dotąd nie są wiadomi, przeto wzywamy wszystkich tych, którzy w tym względzie posiadają jaką wiadomość, aby nam natychmiast o tém donieśli.

Poznań, dnia 19. Sierpnia 1833.

Królewsko - Pruski Sąd Pokoju.

WEZWANIE.

1) Bartłomiéj Rutkowski, miał być podobno w insurekcyi za Kościuszki i od tego czasu nie można mieć o nim dokładnéj wiadomości.
2) Tomasz Rutkowski, Kapitan w pułku 12. X. Warszawskiego. Od cofania się Francuzów w roku 1812. nie masz żadnéj o nim wiadomości.
3) Wincenty Rutkowski, zostający w powstaniu polskim w roku 1830 i odtąd ni masz o nim wiadomości.
4) Salomea z Rutkowskich, zamężna Dobrzańska, od lat kilkunastu niewiadoma z pobytu i życia.

Wzywam publicznie, aby powyższe osoby lub ich prawni sukcesorowie, zgłosili się do niżéj podpisanego na piśmie z dokładną legitymacyą, i o swym pobycie donieśli najdaléj do Ś. Jana w r. 1834., inaczéj zostaną uważani za nieżyjących. Adres ma być do Biezdrowa przez Poznań, Szamotuły, pod Wronkami.

Biezdrowo, dnia 10. Września 1833.

X. Rutkowski,
Proboszcz Biezdrowski.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 5. *Września* 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	25	—	i	1	15	—
Zyto . . .	1	11	6	-	1	6	—
Jęczmień wielki	—	25	8	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	20	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	2	6	i	1	17	6
Zyto . . .	1	6	3	-	1	3	9
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	22	6
Groch . . .	1	11	3	-	1	7	6
Kopa słomy .	7	10	—	-	5	25	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—